Nr 75. Dnia 7 Kwietnia. Wtorek. Dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi. w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 6 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Epifaniusza B.
Środa: Ś. Dyonizego B.
Czwartek: Ś. Marji Kleofy.
Piątek: Ś. Ezechiela Proroka.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 24
Zachód „ „ 6 42

Długość dnia godzin 13 min. 18.
Przybyło „ „ 5 38.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota Ś. Leona Papieża.
Niedziela: ŚŚ. Juljusza P. M. i Konstancji.
Poniedziałek Ś. Hermenegilda.
Wtorek: ŚŚ. Tybercjusza i Maksyma M.

— I w tym roku pogoda dopisała uroczystej pamiątce obchodu Grobów Zbawiciela. To też tłumy pobożnych jak corocznie przepełniały wszystkie Świątynie Pańskie, niosąc cześć i podziękę w grobie złożonemu Chrystusowi Panu za Jego bolesną mękę i śmierć krzyżową, którą dla odkupienia naszego poniósł Zbawiciel. Modlitwy więc, pieśni żałobne i gorące westchnienia połączone z jałmużną, przerwane zostały dopiero w chwili kiedy odgłos dzwonów kościelnych zwiastował wiernym Zmartwychwstanie Pańskie czyli Nabożeństwo Rezurekcyjne. I tu znów tłumnie pospieszyli pobożni do Świątyń Pańskich, a w miejsce pieśni i modlitw żałobnych, rozległo się z wszystkich piersi zgromadzonego luduwesołe „Alleluja" jako znak ogólnej radości ze Zmartwychwstania Pańskiego.

— Nabożeństwa Rezurekcyjne odbyły się uroczyście według ogłoszonego w Sobotnim numerze naszego Kurjera porządku, w jednych Świątyniach już w sobotę o godzinie 8 wieczorem, którym kościół Archikatedralny i Metropolitalny przodował, w drugich zaś nazajutrz w pierwsze Święto z rana o godzinie 5-tej i o godzinie 6-tej. Na Nabożeństwa te, wieczorowe i ranne, zebrali się tak tłumnie pobożni, że ich Świątynie w swych wnętrzach pomieścić nie mogły, i wiele, bardzo wiele pobożnych pozostało przed kościołami.

— Nabożeństwa odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu na uczczenie uroczystości Zmartwychstania Pańskiego odbywały się w pierwsze Święto w czterech jednocześnie Świątyniach Pańskich a mianowicie w kościołach: Ś-go Kazimierza i Panny Marji na Nowem-Mieście, Ś-go Jacka przy ulicy Freta i Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie uroczystość odpustowa połączona była z *Prymicją* nowo-wyświęconego Kapłana JX. Jana Górnisiewicza, a do którego z ambony, wykazując obowiązki i poświęcenie się prawdziwego robotnika w Winnicy Pańskiej, przemówił budująco JX. Alfons Radomski, kapelan Szpitala Ś-go Rocha. Po ukończeniu Summy która za Prymicję nowo-wyświęconemu Kapłanowi służyła, tenże młody Sługa Boży udzielał tłumnie zgromadzonemu ludowi błogosławieństwo swoje przez kładzenie rąk na głowy. Po ukończonych zaś uroczystych, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, Nieszporach, udzieloną była w tejże Świątyni Pańskiej benedykcja papiezka.

— W kościele Opieki Ś-go Józefa wprost ulicy Królewskiej odbyło się w pierwsze Święto uroczyście dopołudniowe Nabożeństwo na uczczenie Najsłodszego Serca Pana Jezusa, w czasie którego wystawiony był Najświętszy Sakrament i głoszone było Słowo Boże. Nabożeństwo zakończone zostało uroczystą processją.

— W drugie Święto Wielkiej nocy (wczoraj) w kościele Ś-go Andrzeja Apostoła przy ulicy Bonifraterskiej gdzie obchodzoną była uroczystem Nabożeństwem odpustowem doroczna pamiątka spotkania zmartwychwstałego Chrystusa Pana przez dwóch Jego uczniów idących do miasteczka *Emaus*, Summę celebrował JX. Gizaczyński, a Słowo Boże głosił JX. kanonik Bogdan, wikarjusz kościoła parafialnego Panny Marji na Nowem-Mieście.

— Na przyszłą niedzielę zapowiedziany został Odpust zupełny na uczczenie *pięciu Ran Zbawiciela*, który odprawiać się będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami w kościele Ś-go Ducha wprost ulicy Mostowej.

— W pierwsze Święto Wielkejnocy, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. Marji P. na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Skweru, miejscowy chór amatorów pod przewodnictwem p. Władysława Krogulskiego, wykonał w czasie Summy: Mszę Kemptera *in D. dur*, oraz na Graduale: „Ojcze nasz" Dobrzyńskiego, na Offertorium: „W imię Ojca" Józefa Krogulskiego na Benedictus: „Ave verum" Panserona (solo sopran); — w drugie zaś Święto, tenże chór odśpiewał Wielką Mszę Rossiniego, w której partje solowe wykonali: pp. Lewicka, Stefańska, oraz Nawroczyński i Ernest.

— W Wielką Sobotę wieczorem w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej podczas obchodu Grobów Zbawiciela między innemi działami muzycznemi wykonany został nowy utwór religijny p. *Ksawerego Syrewicza Ave Maria* skomponowany na Sopran Solo z towarzyszeniem wiolonczelli i organu, a odśpiewany z całą precyzją przez amatorkę pannę Wandę Zdziarską; na wiolonczelli grał p. *Moniuszko* (Syn) na organach pan Ksawery Syrewicz.

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 80, 81 i 83 wydanymi, zamieszczono*: Naczelnik powiatu Warszawskiego, odezwą z dnia 15 marca r. b. Nr 4804, zawiadomił Urząd Lekarski, że we wsiach Czyste i Koło — gminie Czyste i w folwarku Służewie — gminie Wilanow, pojawiła się zaraza na bydle rogatem.

O czem oznajmiam Policji dla wiadomości z nadmienieniem, ażeby tak przypędzania bydła, jako i przywozu mięsa do Warszawy z miejsc dotkniętych zarazą, nie dozwalać.

(G. P.)

Wiadomości miejscowe.

═ Kwesta Wielko-Sobotnia, zniesiona do Banku, a zebrana na Oddział kobiet obłąkanych i inne trzy zakłady dobroczynne, była dość obfita.

Wyniosła o wiele więcej jak 1,000 rs.

Są tam i półimperjały i monety srebne i złote które niestety ukazują się już nam chyba tylko za szybami tutejszych kantorów wekslarskich.

Nie wiemy do tej pory ile zebrano z kwest na inne cele i zakłady.

Słyszeliśmy jednakże, że więcej jak 400 rs. damy kwestujące w kościółku Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności ukwestowały na tę Instytucję.

W kościołku szpitala Dzieciątka Jezus zebraną została również znaczna summa, jak i w kaplicy szpitala Ś-go Ducha.

Podobno i w kapliczce Domu Schronienia S. D. i P. M. za kościołem Panny Marji, o której nawiasem mówiąc niewiele wie osób, kwesta dopisała nieźle.

Był czas kiedy stołowe nogi rozmaite historje rozpowiadały łatwowiernym, gdyby te co przez dwa dni wielkiego tygodnia, stały po kościołach, chciały nam co wypukać, to moglibyśmy z opowiadania ich wyjąć nie jeden zajmujący szczegół. Zastrzegamy sobie we właściwym czasie powrót do tej kwestji.

Radzibyśmy z serca, wprowadzić do kościołów po jednym stoliku, na którymby zebrane ofiary rozdzielały się pomiędzy różne instytucje, a to wedle normy z góry obmyślanej.

Nie dziwmy się wcale współzawodnictwu pod względem wyboru miejsca w kościele, nie dziwimy się opanowywaniu jak najwcześniejszemu najpokaźniejszego miejsca, tam mianowicie gdzie kilka współzawodniczących z sobą, ma stanąć stolików, a każdy silnie protegowany przez kółka zajmujące się kwestą.

Wybór miejsca wiele tu znaczy.

Tłumy przesuwające się około stolika na froncie stojącego, składają na tacę, to co kto może.

Miejsce więc takie stanowi o mniejszym lub większym zbiorze kwesty.

Na pierwszym jednakże planie, powinno by stać poszanowanie Domu Bożego i przesuwanie stołów z miejsca na miejsce nie powinnoby się praktykować.

Przy takiem zwiększaniu się liczby żądających pomocy, niema powodu żeby i stoliki po kościołach nie mnożyły się do nieskończoności.

Jeżeli stoją dziś cztery lub trzy uprzywilejowane, oprócz tego, przy którym kapłan siedzi z monstrancją, dla czegożby nie miało być ich pięć, sześć lub więcej, chociażby nawet przy każdym ołtarzu. Ale do czegożby to doszło? Świątynie pańskie nie mogą być polem współzawodnictwa koterji stolikowych.

Współubieganie się o miejsce wywołuje gorszące przesuwanie stolików z kąta w kąt, o którem powyżej wspominaliśmy, na szczęście takie postępowanie do wyjątków należy, corocznie jednak się powtarza — i staje się na pewien czas powodem do różnych gorszących uwag dla publiczności do kościołów uczęszczającej.

Zdarzają się czasem i inne nadużycia; nieraz da się słyszeć z tego lub owego stolika słówko głośniej lub dobitniej wygłoszone, przeciwko innej kwestarce, temu wszystkiemu zapobiedz koniecznie potrzeba, a zapobiedz tylko może zatamowanie współzawodnictwa przez dozwolenie tylko postawienia jednego stołu.

Podobno w r. b. zamierzono zmianę tę upragnioną przez ogół wprowadzić w życie.

Wszakże dawniej tak się działo, po kościołach bywały tylko pojedyńcze stoliki z kwestarkami i nikt nie myślał narzekać na to.

Ci którzy obecni są zajściu, chociaż tylko ono w jednym wydarzyło się kościele, gorszą się tem, i roznosząc plotkę, potęgują ją do nieskończoności, a tem samem zniechęcają się do kwesty.

Mógłby kto zarzucić nam, że tegoroczna dość znaczna kwesta daje przeciwny dowód. My twierdzimy stanowczo, że przy proponowanych przez nas środkach, możeby mniej było na tacach dukatów i 5-cio-rublówek, ale ogólny rezultat kwesty choćby tylko w małych kwotach składanej, okazał by się obfitszy.

Zresztą niechodzi nam tu o parę set rubli mniej lub więcej zebranych, ale o zasadę i o uchronienie naszych świątyń od zatargów.

═ Corocznie po tutejszych dobroczynnych zakładach rozdaje się święcone.

Jest to zwyczaj oddawna i powszechnie przyjęty i wielce do serca przemawiający.

O godz. 10tej rano, w pierwsze święto, w obszernym dziedzińcu w gmachu Warszawskiego T. D., ugoszczono tym sposobem 245 starców obojga płci, i 80 sierot-dziewcząt.

Oprócz tego w oddzielnej sali podejmowano kilkunastu biednych akademików.

Fundusz na całe to święcone pochodzi od dobroczynnych osób.

J. X. Rutkowski, kapelan, po przemówieniu do obecnych, pobłogosławił dary, a członkowie tej instytucji mając na czele Wice-Prezesa Towarzystwa, p. hr. St. Ostrowskiego, i Wice-Prezesa Adm. Ogól., p. A. Leśkiewicza, rozdawali własnoręcznie obfite święcone.

Ku zdziwieniu naszemu, widzieliśmy tylko kilkunastu panów, a żadnej pani.

Ani jedna opiekunka z tak znacznej liczby dam należących do Towarzystwa, nie przybyła, aby z ubóstwem podzielić się święconem jajkiem.

* *
*

O godz. 11tej ciż sami opiekunowie znaleźli się w zabudowaniach po-dominikańskich w zakładzie sierot, gdzie podejmowano 140 chłopców.

I tu święcone składało się również z obfitych darów od dobroczyńców, które im na cały świąteczny tydzień wystarczą.

Opieka, w osobie mecenasowej p. Balbiny Zalewskiej i p Juszczyka podejmowała rumianych i zdrowo wyglądających chłopczyków — poczem hr. Ostrowski oglądał cały zakład, zwracając głównie uwagą na nowo zaprowadzone warsztaty dla szewctwa i krawiectwa.

Jest nadzieja iż w przyszłości, tak jak w dobrze uorganizowanych zagranicznych zakładach, sam instytut dostarczać będzie wyroby na potrzeby własne.

Stu czterdziestu chłopców w byłym klasztorze przeciągało parami albo bawiło się w zdobywanie fortecy.

Daleko lepiej, że Opieka w ten sposób godziny rekracyjne zapewnia wychowańcom niż gdyby przy obecnych świętach pozwalała im wracać na łona najbliższej rodziny, któraby dla zrobienia im dosadnej rozkoszy zaprowadziła na pola Ujazdowskie — gdzie młode pokolenie zamiast dobrego przykładu zgorszenie tylko znaleść może.

Opowiadano nam, że dawniej, gdy wychowańcy wracali do zakładu, przynosili z sobą tak żywe wspomnienie djabelskich młynów, że potrzeba było tygodni na sprowadzenie ich na właściwą drogę.

═ W życiu jak obecnie przynajmniej wszystkie korzyści są po stronie silniejszego, bo wszakże życie to tylko walka o byt.

Wprawdzie walka ta ma być w znaczeniu spółzawodnictwa ale nieraz schodzi ona do pięści, kija, wreszcie.... kartaczownic, tego najbardziej przekonywającego dziś argumentu.

Wszystko co prowadzi do wyrobienia siły lub do jej okazania, godnem tedy jest wielkiego uznania i zajęcia. Słowem, że słupy na Ujazdowie wzniecające wśród ludu warszawskiego atletyczne współzawodnictwo są bardzo piękną i pożyteczną instytucją.

Niestety zacny cel tych igrzyskowych ćwiczeń zupełnie jest chybiony skutkiem zmowy sprytnej koterji panów *słupołazów*.

Słupy są, jak wiadomo śliskie bo wymydlone, więc bywało dawniej, nagroda na szczycie zatknięta czekała po parę dni na szczęśliwego zdobywcę, a tu nikt nie właził, bo nikt nie chciał się bezpotrzebnie męczyć i ułatwiać jedynie drogę dla następcy.

Zdarzało się nieraz, że deszcz obmył że słupa mydło i usunął trudność wdrapania ale cóż, kiedy zdo-

bywca mniej ponętną miał w takim razie przed sobą nagrodę bo ozdobny cylinder i odświętne szaty w węiełku przemoczone traciły całą barwę świeżości, jaką zm nadały umiejętne pracownie z ulicy Franciszkańskiej i Wołowej.

Bywają rzadkie chwile, w których człowiek prawie nagle starzeje się o lat kilka, siwieje nawet. Dla garderoby z pod filarów podobnie krytyczne chwile bywają daleko częstsze, bo za każdym deszczem najwykwintniejsza niby suknia starzeje się wówczas odrazu o lat kilka. Otóż włazić na słup po starzyznę to się nieopłaci.

Ociągać się długo — źle, a kwapić się — jeszcze gorzej, zauważyli panowie słupowlazy i nareszcie raz wpadli na pomysł, ktory ich uchronił od dotychczasowych niedogodności przy zdobywaniu nagrody. Zasto sowali oni tutaj mianowicie wielką zasadę ekonomiczną: podział pracy.

Obecnie włażenie na słup odbywa się mniej więcej w następujący sposób.

Od rana uczestnicy spółki słupowej przybywają na swe ogólne doroczne zgromadzenie pod słupem. Tu wybierają prezydującego a ten znowu rozdaje każdemu z członków czynności i przyznaje dywidendę ze spodziewanych zysków.

Kapitałem zakładowym stowarzyszonych jest worek z gipsem i zdrowe a silne ręce.

Skoro tylko służba przy słupie udzieli koncesji, na exploatację drogi mydlanej na szczyt słupa, wnet wdrapuje się jeden po drugim kilku stowarzyszonych, a każdy ściera i zasypuje gipsem pewną naprzód umówioną część drogi, poczem zsuwa się spokojnie na dół oczekując należnej dywidendy. Naturalnie zmęczenie jest mniejsze bo trwa krócej.

Nareszcie sam prezydujący przystępuje do słupa i pnie się po nim bez wysiłku bo stowarzyszeni usunęli już mydło i oto, zaledwie godzina 2-ga na zegarze, zdobywca siedzi już na szczycie masztu.

Oznak radości jak najmniej przy tem ze strony zwycięzcy, bo to *niewypada*. Zresztą rzecz była do przewidzenia, a nawet pewna. Wkrótce też zwycięzca zsuwa się z zyskami na dół. Tu łączy się z nim orszak członków stowarzyszenia i wszyscy podążają do cyrkułu dla spisania aktu zdobycia, poczem następuje podział dywidendy, zwykle jednak w mniejszej ilości niż brzmiała umowa.

Stąd nieporozumienie, niesnaski, wreszcie walka. Znowu tedy powrót do cyrkułu. Ponieważ stowarzyszenie działało nieprawnie, więc członków oddalają z pretensjami do domu lub do kozy w miarę okoliczności, zręczny też zdobywca rzuciwszy swym pomocnikom kilka groszy odczepnego, odchodzi syt dostatków i sławy.

Wczoraj i onegdaj zdobywanie słupów nie inaczej się odbyło. Mnóstwo ludzi pracowało ale o tych nikt nic nie wie i nazwiska ich pozostaną na zawsze w cieniu. Firmowemi zdobywcami byli: pierwszego dnia Karol Ufnalski mularz, drugiego Józef Kulik wyrobnik.

Karuzele, huśtawki i młyny djabelskie mocno pracowały przez obadwa dni świąt, rozweselając licznych uczestników tego rodzaju ruchu. Welocypedy zwabiały tłumy ciekawych ale umiejętnych szermierzy znajdowały mało, więc nie były w wielkim ruchu.

Największem powodzeniem cieszył się bawar wysuszany w licznych namiotach. Spacerowało, bawiło się i jadło w niedzielę około 50,000, w poniedziałek 30,000.

— Wczoraj pomiędzy godziną 1-szą i 2-gą z południa mieszkańców jednego z domów przy ulicy Ciepłej przeraził nie mało następujący wypadek:

Od rana w mieszkaniu na drugiem piętrze pod nieniebytność państwa odgrywały się sceny zupełnie spokojne. Po godzinie pierwszej otworzyło się nagle wychodzące na podwórze okno od kuchni i ukazała się w niem postać czarno ubranego mężczyzny, który widocznie chciał z okna wyskoczyć i przez chwilę zawieszony już był tylko w powietrzu, trzymając się za ramę okna. Niewiadomo wszakże, czy z własnej woli czy też ulegając sile osób będących w pokoju, które nie chciały dopuścić wykonania szalonego zamysłu, mężczyzna czarno ubrany znalazł się napowrót w pokoju.

Mieszkańcy domu zbiegli się pod okno, pod drzwi mieszkania, które upornie były zamknięte. Minął kwadrans. Zdawało się, że gwałtowny experyment ani się już więcej powtórzy, ani też następstw bardziej dramatycznych mieć nie będzie, kiedy naraz usłyszano odgłos spadającego ciała na bruk, pod tem samem oknem, które raz już za scenę do rozpaczliwego zamiaru posłużyło. Istotnie z tego to okna, ze znacznej dwupiętrowej wysokości wyskoczył ten sam mężczyzna i ledwie spadł na bruk natychmiast powstał i przez bramę wysunął się na ulicę. Krew broczyła mu prawą rękę; widocznie upaść na nią musiał. Bruk pod oknem pokrywała gruba warstwa szkła ze stłuczonych słojów, które przy pierwszym zamachu runęły były z okna.

Nieszczęśliwego, a prawdopodobnie przy święcie Wielkanocnem nie dość prawom zimnego rozsądku uległego młodzieńca zatrzymano na ulicy Grzybowskiej. Powierzchowność jego, niepokój i pośpiech w ruchach, krew ociekająca z ręki, głowa bez nakrycia, zwróciły na niego uwagę. Odwieziono go bezzwłocznie do szpitala. Nie możemy powiedzieć o ile potłuczenie się szaleńca jest niebezpiecznem. Podziwiać należy silną budowę ciała, która pozwoliła po spadnięciu z tak znacznej wysokości, powstać i przebiedz znaczną jeszcze odległość przez ulicę Ciepłą i Grzybowską.

Podobno drugim aktorem a raczej aktorką dramatu jest dziewczyna zostająca w służbie w mieszkaniu, pod którego oknami dramat rozegrał się w sposób tak rozpaczliwy.

═ Pani Bronisława Dowiakowska primadonna opery warszawskiej po kilkomiesięcznym pobycie we Lwowie gdzie występowała w gościnnych rolach, powróciła w tych dniach do Warszawy. O wielkiem powodzeniu pani Dowiakowskiej jakiego doznawała na scenie lwowskiej pisaliśmy już kilkakotnie, dziś tylko dodajemy, że utalentowana nasza śpiewaczka zasypywaną tam była bezustannie kwiatami i otrzymała od publiczności kilka kosztownych upominków.

Pierwszy występ pani Dowiakowskiej po powrocie ze Lwowa odbędzie się jutro w operze Moniuszki p. n. „Halka.“

═ Dolinę Szwajcarską podczas dwóch ubiegłych dni świątecznych, nawiedzali licznie goście zwabieni koncertami orkiestry warszawskiej.—Program wykonanych utworów składał się głównie z dzieł miejscowych kompozytorów. Podobał się bardzo między innemi kadryl z pieśni Moniuszki ułożony przez Anę, wspomnienie Szopena à la valse Stevicha, To i owo Grünberga, oraz Mazurka Polka Braumana.

═ Panna Marja Braciszewska w przejeździe do Berlina, gdzie zaangażowaną została, zabawi u nas czas krótki. Spodziewamy się, p. Braciszewska po kilkoletniej bytności za granicą i u nas da się słyszeć.

═ Jak ubożuchne jest oświetlenie gazem Warszawy, przekonaliśmy się w pierwsze święto Wielkiejnocy. Sklepy i wystawy były pozamykane, — w wielu oknach lokalów prywatnych z powodu nieobecności ich mieszkańców nie było światła. Na przestrzeni przeto Nowego-Światu, panowała ponura ciemność.

Światełka, w latarniach gazowych rzucały słabe promienie zaledwie na płaszczyznę na której umieszczoną jest latarnia.

Zmrok ten w ogóle był tem posępniejszy, że gdzieniegdzie z otwartych już sklepów u starozakonnych właścicieli pas światła przerzynał w szerz ulicę.

Mijanie się licznych powozów i dorożek jadących w przeciwne strony, zależało od wielkiej zręczności woznic, na chodnikach zaś gdzie trudno było rozeznać twarzy idącego, wracający z Ujazdowa warszawszcy gawrosze przeróżne wyprawiali figle.

═ Zapowiedziana na dzisiaj repertuarem komedja Musseta p. n. „Kaprys Marjanny“, z powodu słabości pani Modrzejewskiej na dni kilka odłożoną została.

═ Gazety paryzkie przepełnione są szczegółami o młodym człowieku który połknął widelec. (Patrz Nr 74 Kur. Warsz.)

W piątek doktór Labbé, w obecności stu przeszło lekarzów i uczniów medycyny, dopełnił nowego sondowania za pomocą instrumentu umyślnie na ten cel sporządzonego. Operacja ta jednak do żadnego nie doprowadziła rezultatu.

Pacjent dotychczas nie czuje żadnych boleści i pragnąłby czemprędzej wydostać się ze szpitala. A nie można się mu dziwić, słyszy bowiem ciągłe rozprawy doktorów otaczających jego łóżko o możliwych skutkach jego wypadku, i ciągle mu przesuwają się pod oczami rozmaite instrumenta, bardzo dziwnego składu, długie na jakie pięćdziesiąt centymetrów, które mają być do jego gardła wprowadzone.

To niezabawne wcale.

W sobotę miano sprowadzić do szpitala jakiegoś akrobatę przyzwyczajonego połykać widelce, szable, bagnety, które sobie potem wydobywa zręcznie z gardła. Doktorzy chcą zasięgnąć rady tego akrobaty.

═ Widzieliśmy w pierwsze święto, kilkadziesiąt drabianistych wózków parokonnych, lub woziwodów jednokonnych, przewożących na plac Ujazdowski z placu Krasińskich po dwudziestu kilku niedorostków płci obojej.

Tak powożący jak i przewożeni składali się przeważnie, a nawet jedynie z izraelitów.

Na wszystkich fizjonomiach malowała się nieudana radość.

Improwizowane te omnibusy przewoziły szczęśliwców, jak się dało, za 5, lub 3 grosze.

Gromady ciekawych, przypatrywały się z zajęciem, coraz to nowej kalwakacie z tryumfem, opuszczającej plac i spieszącej na miejsce turniejów djabelskich młynów, karuzeli i huśtawek. A co to było hałasu i krzyku. Gromadka takich bębnów nie była przeciążeniem dla szkapy, cwałującej przez miasto. Przeszło nam jeknakże przez myśl, czy nieobyło się bez jakiego wypadku, widzieliśmy bowiem, dwu lub trzyletnie dzieciaki na wozach woziwodów bez poręczy, pozostające tylko pod opieką, nieowiele większych braci swych i siostr. Nowy dowód emancypacji dziecinnej.

═ Korespondent z Kielc do „Dziennika Warszawskiego“ donosi, że tam powstała myśl otwarcia piątej klasy przy miejscowem progimnazjum żeńskiem; gimnazja bowiem najbliższe są w Radomiu i w Piotrkowie. Dla poparcia tego projektu miejscowy nauczyciel gimnastyki przy szkołach urządził tańcujący wieczór dla dzieci dnia 12 lutego, z czego osiągnięto dochodu rs. 100 kop. 40; zaś w dniu 7 marca amatorowie dali wieczór dramatyczno-muzyczny, z którego dochód czysty uczynił rs. 102 kop. 80. Obie połączone kwoty wynoszące rs. 203 kop. 20, złożono w kieleckiej dyrekcji naukowej. Brakuje jeszcze rs. 350, jak pisze korespondent. — Tenże donosi, że zawiązał się w Kielcach komitet statystyczny złożony z 16-stu członków: urzędników, księży, obywateli miejskich, w celu dokonania spisu ludności, liczby lokali, stancji mieszkalnych, dochodów z nieruchomości, handli, i t. d. Miasto podzielone zostało na 16-ście rewirów, a w każdym jeden członek komitetu czynności dopełnił.

═ Olbrzymi obraz p. Jaroszyńskiego z Poznania, przedstawiający „Traktat toruński,“ od kilku dni znajduje się w Warszawie. Oczekuje on swego przeznaczenia na komorze celnej. Obraz ten znany z wystawy wiedeńskiej, na której pomieszczony był w oddziale belgijskim, wystawionym być ma w mieście naszem na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, które też zajmuje się urządzeniem wystawy. Dotychczas niewiadomo gdzie wystawa się odbędzie, gdyż wymiary obrazu wymagają niezwykle wielkiej a odpowiednio oświetlonej sali.

═ Od soboty w skutek zmiany wiatru dotychczas zachodniego na południowo-zachodni i na południowy, powietrze naraz się ogrzało, tak, że wczoraj mieiśmy ciepło nie już wiosenne, ale prawdziwie letnie. Ubrania zimowe znikły też odrazu ku uciesze krawców i modniarek, widzących w tej nagłej zmianie atmosferycznej sprzymierzeńca napędzającego im liczne obstalunki.

═ W miarę rozwoju dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, pomieszczenie biur dyrekcji tych dróg stawało się coraz mniej dogodnem i szczupłem, tak, że od niejakiego czasu część biura, mianowicie oddział kontrolli, mieści się w prywatnym domu przy ulicy Marszałkowskiej.

Dla usunięcia tych niedogodności zarząd dróg ma w ciągu roku bieżącego zbudować nowy dom murowany frontowy od kolei Jerozolimskiej tuż za remizą pierwszą wagonów.

═ Do ostatniego numeru „Wiadomości farmaceutycznych“ dołączoną została na prowincję broszura p. n. „Praktyczne wskazówki wyrabiania wód mineralnych i gazowych,“ W. Karpińskiego.“

═ Podobno zakład „Przytulisko“ mieszczący się przy ulicy Wilczej, ma zamiar pobudować obszerną kaplicę w którejby, mieszczące się w zakładzie kobiety mogły się modlić.

═ *Grono młodych osób złożonych z Przeglądu Tygodniowego* (styl pozytywny) zaczyna się znów z wiosną mocno gniewać na nas.

To zły znak.

Zauważaliśmy, że ile razy Przegląd się gniewa na nas, a przytem ogłasza prenumeratorom w korrespondencyjkach od redakcji, że wydawnictwo jego jest wyczerpane, tyle razy prenumerata tego szacownego pisma zły okazuje rezultat.

Bolesne to bardzo, ale co my temu winni?

Mybyśmy Przeglądowi nieba przychylili.

Wszakże takie *rzeczy* jak Przegląd bardzo są potrzebne w każdej dobrze uorganizowanej literaturze jako odpływ wszelkich szumowin.

To kanalizacja piśmiennictwa.

═ Wczoraj w operze „Bal maskowy“ wystąpił pierwszy raz po powrocie z urlopu pan Filleborn. Publiczność hucznemi objawami zadowolenia witała ulubionego tenora.

═ Zapisy na akcje kolei Nadwiślańskiej mają być otwarte około 8 (20) bież. mies.

═ Na domu narożnym przy ulicy Ś-to-Jańskiej, naprzeciw Zamku, ukazała się szafka, w której pomieszczone zostały roboty „Drzeworytni Warszawskiej.“

═ W tych dniach sprzedany będzie dla uregulowania spadku przez licytację znany zakład cukierniczy ś. p. Tomasza Czajkowskiego. Wartość oceniono na przeszło 10 tysięcy rubli. Wartoby, ażeby ten korzystny interes przeszedł w swojskie ręce.

— Z powodu przeprowadzenia rur wodociągowych przez ulicę Święto-Krzyzką, na przestrzeni od Nowego Światu, do ulicy Mazowieckiej, przejazd przez takową, w ciągu dni 27go i 28go marca (8 i 9 kwietnia) r. b., wstrzymanym będzie. — Kommunikacja w tym czasie, może mieć miejsce przez najbliższe ulice równoległe,

to jest Hrabiego Berga i Warecką.— O czem dla wiadomości i stosownego w czem należy wykonania, oznajmiam podwładnej mi Policji.

— Gustaw Sztark ślusarz, zamieszkały w domu pod Nrem 1776 (nowy 24), za okrótne obchodzenie się z psem, skazany zostaje na karę pieniężną w ilości rs. 5.

— W dniu 4 b. m. o godz: 4tej z rana, w cyrkule Zamkowym, na ulicy Marjensztadt, Policja dostrzegła leżącego niewiadomego dotąd z nazwiska człowieka nieżywego, około lat 25 wieku mieć mogącego, na ciele którego po obejrzeniu żadnych zewnętrznych oznak gwałtu nie znaleziono. Ciało tego człowieka odesłano do domu przedpogrzebowego, przy cmentarzu powązkowskim i niezależnie od dochodzenia policyjnego, zawiadomiono Sąd. (Gaz: Polic:)

— (*Art. nad.*) Racz Szanowny Redaktorze, sprostować wiadomość, podaną w N-rze 74 „Kurjera Warszawskiego" w ten sposób: że asfalt, jako środek zabezpieczający od wilgoci nie poraz pierwszy był użyty przy budowie domu (nie trzy lecz dwupiętrowego) przy ulicy Erywańskiej obok Tivoli, gdyż już na rok przedtem widzieliśmy go użytym w tym celu przy budowie dwóch domów przy ulicy Królewskiej. Twierdzenie nadto, jakoby fundamenta domu nie na wapno ani cement lecz na asfalt były murowane, jest zupełnie z prawdą niezgodne; gdyż tak w domach przy ulicy Królewskiej, jakoteż w domu obok Tivoli daną była jedna tylko warstwa $^3/_4$ cala grubości asfaltu na poziomie pomiędzy fundamentem a cokołem. Warstwa bowiem podobna jako nieprzepuszczalna, chroni budynek od wilgoci, z ziemi nasiąknąć mogącej. — *Jeden ze stałych prenumeratorów.*

= Pomiędzy ofiarami rzucanemi na tace kwestarek, możemy wymienić kwotę 300 rs. udzieloną przez pana *** w wielki piątek. Nazajutrz ofiara ta złożona w papierkach bankowych, dokompletowaną została kwotą 80 rs. złotem.

Wiadomości z Cesarstwa.

— Na ostatniem posiedzeniu oddziału petersburskiego Komitetu dobroczynności, professor Łamański odczytał artykuł swój o pisarzu polskim z XVI wieku, Andrzeju Fryczu Modrzewskim, „Genjalny ten myśliciel i wzniosły charakter— mówi z tego powodu „Gołos",— należy do najznakomitszych ludzi nie samej wyłącznie Polski, ale i całej Słowiańszczyzny. Pod względem zdolności i zasług, Modrzewskiego porównywać można w gronie Słowian chyba tylko z Amosem Komeńskim. W nauce europejskiej zajmuje on zaszczytne stanowisko między pisarzami politycznymi: „T. Morus'em, Macchiavelli'm i Bodin'em". Sprawozdawca rossyjski zapomniał tylko powiedzieć, że kiedy Macchiavelli opierał sztukę rządzenia na wybiegach, Modrzewski opierał ją na sprawiedliwości i cnocie. Nie tworzył też z cnotliwym Morus'em Rzeczypospolitej idealnej, ale chciał tylko słusznej naprawy istniejącego stanu rzeczy. Dla niego ten stan rzeczy był wzorem; złe pochodziło z pogwałcenia jego zasad. Słowem był nie rewolucjonistą, lecz naprawcą, i znakomite też dzieło swoje zatytułował: „Commentatorium de Republica Emendanda l. V". Professor Łamański w krótkim rozbiorze prac Modrzewskiego przedstawił, jak dalece poglądy tego pisarza były słuszne, różnostronne i głębokie. Nadmienił przytem, że niepospolita wartość dzieł jego nie była należycie uznana ani za życia autora, ani później przez krytykę europejską, co niekoniecznie zgadza się z rzeczywistością. Dzieło Modrzewskiego ogłoszone w Krakowie 1551, ukazało się wkrótce przedrukowane za granicą. Przekład polski znakomitego tłómacza C. Bazylica, doczekał się trzech edycyj; wychodziły też przekłady na język niemiecki, fraucuzki i hiszpański. Przy owoczesnym powszechnem w Europie używaniu mowy łacińskiej, w której dzieło było oryginalnie napisane, te skwapliwe przekłady na języki nowożytne, języki tłumów, są niezbitym dowodem niezwykłego rozgłosu i wziętości pracy Modrzewskiego. Nie można też powiedzieć, że Modrzewski nie miał nawet „później" uznania. Dość tu przytoczyć sumienne ocenienie jego działalności przez M. Osssolińskiego, oraz gruntowną w całem znaczeniu pracę A. Małeckiego. Cókolwiekbądź, wystąpienie pana Łamańskiego w Petersburgu z pochwałą Modrzewskiego, nie było rzeczą zbyteczną. (G. W.)

Kronika zagraniczna.

⨯ Gazety amerykańskie donoszą, że Balleni, Anglik z włoskiem nazwiskiem, przechodził po wyciągniętej linie nad Niagarą, z zawiązanemi oczami, z nogami uwięzionemi w worku, dźwigając na plecach równego sobie człowieka. Następnie przeszedłszy przez rzekę, wracał jeszcze na środek liny, z której wysokości 160 stóp, wskakiwał w kaskadę i wypływał daleko.

⨯ Niezwykłe zjawisko obserwowano we Lwowie d. 26 z. m. Około godziny 9 z wieczora przy dość silnym wietrze północno-zachodnim i temperaturze + 1, utworzył się w około księżyca bezbarwny pierścień świetlany, na którym niebawem w jednej wysokości z tarczą księżycową wystąpiły dwa poboczne księżyce pozorne o bardzo bladem świetle. Niebo, w początku zjawiska częściowo rozpogodzone, zachmurzyło się później i przysłoniło je dla oka zupełnie.

⨯ W tych dniach odbyła się w Wiedniu w pałacu Esterhazych w Marjahalt, uczta głuchoniemych na sto kilkadziesiąt osób. Toasty wznoszono na migi.

⨯ Do Królewca przywożą obecnie na targ znaczną ilość łososi świeżego połowu z Bałtyku. Niektóre sztuki ważą po 33 funty. Czterech rybaków zarobiło w tym roku już po 600 talarów.

⨯ W Cieplicach czeskich, w ogrodzie zamkowym książąt Clarych, dokopano się w głębokości 9 stóp pod warstwą porfiru nowych źródeł gorących, nadzwyczaj obfitych, bo wyrzucających 7,000 stóp kubicznych na dobę.

⨯ Włosi obchodzić będą w tym roku dwie pamiątki narodowe: jubileusz Michała Anioła, który urodził się był w r. 1474, i Petrarki, zmarłego w r. 1374.

⨯ Na polu pod Ivry wygrzebały dzieci z ziemi paczkę biletów bankowych w ilości 800,000 franków. Pieniądze te zakopane były prawdopodobnie w czasie oblężenia Paryża lub komuny.

⨯ Ministerstwo włoskie położyło w projekcie do nowej ustawy sanitarnej doroczne palenie zwłok, co senat już przyjął, a izba deputowanych niezawodnie przyjmie. Rada miejska w Medjolanie uchwaliła już palenie zwłok umarłych, które na koszt gminy pochowane być powinne.

✝ Ś. p. Xiądz Bonifacy **Ostrzykowski**, Kanonik płocki, Proboszcz parafji Branszczykowskiej, w d. 5 b. m. doczesne życie zakończył.—Pozostała familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok, w dniu 9 b. m. to jest we czwartek, na cmentarz miejscowy do grobu familijnego odbyć się mającą. —4146—

✝ Dnia 5go b. m., o godzinie 10tej z rana, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł do wieczności ś. p. Feliks **Zabłocki**, drzeworytnik.— Pozostali w smutku żona wraz z trojgiem dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 5tej po południu, z kościoła Świętej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —4148—

✝ Ś. p. Aniela z Czapalskich **Sienicka**, wdowa, przeżywszy lat 62, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu, w dniu 6 b. m. Pozostali synowie wraz z córkami zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych, w dniu 9 b. m. (we czwartek), o godzinie 4-tej po południu, na cmentarz powązkowski.

✝ Feliks **Swiątkowski**, obywatel ziemski, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 55, rozstał się z tym światem. W ciężkim smutku pozostała żona z dziećmi i matką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła Sgo Krzyża, jutro o godzinie 4tej po południu, na cmentarz powązkowski. —4145—

✝ W dniu 5tym b. m. przeniosła się do wieczności, Brońcia **Stock**, przeżywszy lat 2, miesięcy 8, córka Edwarda i Anny z Holków. W nieutulonym żalu pozostali rodzice, zapraszają Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające jutro o godzinie 5tej po południu, z kaplicy przy szpitalu ewangelickim, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —4144—

✝ W dniu 31 marca r. b, w Kaliszu, po krótkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła Ludwika z Wojalskich **Grochowska**, przeżywszy lat 51.

— *Kassa Gubernjalna Warszawska.*— W ostatnich czasach zamieszczone bywają w pismach publicznych rozmaite artykuły dotyczące szczególniej niedogodności przy odbieraniu pensji emerytalnych, lub wnoszenia do Kassy należności skarbowych. Artykuły te po większej części zawierają w sobie „wiadomości gołosłowne i niezgodne z prawdą. Dla uniknięcia więc niepotrzebnej korrespondencji i zapobieżenia rozszerzaniu wieści nieprawdziwych, Kassa Gubernjalna niniejszem uprasza wszystkich mających do załatwienia interesa w Kassie Gubernjalnej, iżby w razie napotkania trudności lub niedogodności, natychmiast zawiadamiali o tem Kassjera Gubernjalnego, który bez przerwy czuwa nad zaprowadzeniem wszelkiej możliwej dogodności i ułatwieniu interessentom spiesznego ich załatwienia. —4143—

Wiadomości Polityczne.

Polityka na święta usnęła. Parlamenta porozjeżdżały się na ferje; ministrowie używają milych wczasów na łonie swych rodzin. Książe Bismarck nie opuszcza pokoju, w którym co najwięcej pozwolić sobie może na przechadzkę z łóżka do fotelu. Mac-Mahon wyprawia festyny, sceny dramatyczne i różne *mysteria* w Elizeum paryzkiem. Ks. Milan serbski wybiera się do Konstantynopola dla złożenia hołdu. Antihassuniści odbierają kościoły hassunistom których lada dzień wesprze jaka bulla lub encyklika papiezka.

Turcy załatwili zgodnie z żądaniem Anglików spór o posiadanie Lahedżu w Arabji — spór małego niezmiernie znaczenia. P. D. Aspremont Lynden minister spraw zagranicznych w Belgji odpoczywa po pogrzebie p. von Balana ministra rezydenta pruskiego, a mówiąc nawiasem, zdaje się, że mimo uroczystej protestacji swojej na pogrzebie tym wcale nie był. Dzienniki przedświąteczne przedrukowują prywatną korrespondencję dyplomatyczną pruską p. Arnima z r. 1870 (z Rzymu), pokazującą jakie były przekonania ówczesnego posła niemieckiego przy Kurji Rzymskiej. Dwa te listy ogłoszone pierwiastkowo przez Wiedeńską „Presse" mogą mieć wartość tylko dla polityków zajmujących się specjalnie p. Arnimem.

Nie wiemy nic pewnego o Bilbao. Do dnia 1 kwietnia włącznie nie walczono. W tym dniu upływało dopiero zawieszenie broni zawarte na trzy dni w d. 29 marca. Pogłoska Karlistowska wspomina o boju zaciętym w d. 2 kwietnia w wielki czwartek. Republikanie mieli na nowo uderzyć na pozycje pod Sommorostro i nowej jakoby doznali porażki; miała ona być straszliwą, armja Serrana liczy 4000 rannych i zabitych w tym jednym tylko dniu. Wiadomość powyższa nie zasługuje na żadną wiarę. Również z wielką ostrożnością należy przyjmować wieść o wybuchnięciu rewolucji w samem Bilbao i o zniechęceniu się tamtejszych republikanów do dalszej walki.

Santes wciąż przedstawiany jest w pochodzie na Madryt. Republikanie utrzymują, że oddział tego kabecylli znajduje się w stanie rozprężenia, coby mu na Madryt iść nie pozwalało.

Korrespondencje do dzienników francuzkich i angielskich kreśląc obrazy walk pod Sommorostro najzupełniej potwierdzają doniesienia początkowe o obustronnem męztwie i niesłychanej nietylko zaciętości ale i umiejętności, z jaką karliści bronią się na wzgórzach pod Sommorostro. Republikanie, którzy przeniknęli dopiero po za pierwszą linję obrony mieli do zdobywania pozycje prawie niezdobyte a dwie z nich zająwszy, wzbudzają dziś sprawiedliwy podziw w korrespondentach. Straty w d. 27 b. m. najgorętszym, najkrwawszym dochodzą z każdej strony do 2 tysięcy w ranionych, zabitych i wziętych do niewoli. Tych ostatnich było mało. Karliści wogóle nie poddawali się, a jeśli wyjątkowo jaka gruppa walczących błagała o łaskę dawano jej natychmiastową łaskę ... śmierci.

Przybył do Santander Moriones dla zastąpienia Primo de Rivery, którego życiu rany nic wiele nadziei zostawiają. Przybyło też do dnia 1 b. m. parę tysięcy posiłków w żołnierzach. Serrano najlepszą broń z całej Hiszpanji, żandarmerję, zwaną karabinierami, ściąga nad Nerwjon. Oczywiście, czynić to musi z jaknajwiększą ostrożnością, ogołocenie bowiem kraju ze straży wewnętrznej, łatwo mogłoby dać żywiołom gorętszym zachętę do rewolucji. Pod Bilbao rozgrywają się losy Hiszpanji. Jeżeli Serrano ostatecznie przegra na polu bitwy, to będzie się musiał ratować na bojowisku politycznem, w ten sposób, aby jak najprędzej postawić formalnie prawne jedynowładztwo, któreby kraj w klubach trzymało. Pomimo wszystkich zaprzeczeń, wszystkich artykułów wstępnych i niewstępnych, wszystkich nieraz z talentem pisanych rozumowań, uważamy kombinację monarchiczną, do którejby z konieczności wejść musieli Alfonsiści, za nieuchronną i stosunkowo nawet już bliską.

Wrzenie we Francji ustawiczne. Wobec różnych pogłosek prawdopodobnych i dziwacznych o p. Broglie i siedmioleciu krążących, „Presse" zamieszcza półurzędową notę dość charakterystyczną. Dla braku miejsca musiemy podanie jej treści do jutra odłożyć.

Ks. Bismarck wybiera się do wód w dawnym Elektoracie Hesskim. Małoznana miejscowość lecznicza Salzschlierf leży w okręgu Fuldeńskim.

„Gaz. Kolońska" poświęca osobny artykuł stosunkowi stronnictwa narodowo liberalnego do kwestji wojskowej. Ciekawe są wywody tego artykułu przychylnego dla projektów rządowych. Źródło artykułu jest niezawodnie urzędowem.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 7-go Kwietnia, godz. 11 m. 30.

Konstantynopol 5-go. — Wezyr zawezwał wybitne osobistości z pomiędzy katolików, uczynił ich osobiście odpowiedzialnymi za opór ludności i oświadczył, że rząd domaga się wydania ich kościoła. Zgromadzeni wczoraj w liczbie trzystu dostojnicy postanowili opierać się nadal. W mieście wielkie panuje wzburzenie.

RÓŻNOŚCI.

Czasopismo angielskie „Overland Monthly“ opowiada prześliczną legendę arabską o początku drogich kamieni, która zarazem objaśnia zamiłowanie pięknej połowy rodu ludzkiego w djamentach i innych błyskotliwych kamieniach, chociażby geologowie wcale odmiennego o tych brylantach byli zdania.

Arab pewien, nazwiskiem Reis Hassan taką oto opowieść podał sprawozdawcy angielskiemu:

„Znana to już przed tysiącem lat legenda twierdzi, że była w raju świątynia, zbudowana z samych drogich kamieni.

Nie masz w mowie ludzkiej słów do oddania choćby w przybliżeniu wspaniałości i świetności tego gmachu. Błyszczał on w pośrodku cudownych równin rajskich, arcydzieło budownictwa niebieskiego, wzniesiony ręką aniołów.

Olśniony wzrok ziemski korzył się pod tą świątynią. W chłodnem pomroczu jego wnętrza pierwsi rodzice rodu ludzkiego śpiewali pieśni uwielbienia dla Stwórcy; ciągnęły się tam długie portyki i przedsionki z szmaragów i pereł, a przesycone balsamicznym wyziewem kwiatów powietrze chłodziły bystre promienie wodotrysków. W ogrodach tej świątyni miałeś też mnóstwo kiosków na wzgórzach, które dawały widok na rozkoszną okolicę rajską.

Tam to pierwsze stadło ludzkie używało cudów bytu w niewinnej miłości i zachwyceniu.

Szczyty blanków i domów świątyni, z czystego szafiru, dniem jaśniały jak drugie słońce, a nocą szły o lepsze z gwiazdami firmamentu.

Opływała w kwiatach, a wokoło ścieliły się złote łany i sady pełne najprzedniejszych owoców a przecinane szemrzącemi mile strumykami, których fale były jakby wstęgą tęczy siedmiobarwnej.

Po upadku pierwszych rodziców wszystko przybrało odmienną postać.

Strzelił grad piorunów z zawichrzonego błękitu i zdruzgotał wspaniałą świątynię w miljardy cząstek, które rozleciały się po całej ziemi, po morzach wszelkich i przestworzu.

Straszna potęga rozgniewanych żywiołów boskich niektóre odłamki wgniotła głęboko w ziemię, inne po zakrąg atmosferyczny przerzuciła i te to tworzą dziś jeszcze „mleczną drogę“ na niebie.

Od tego też czasu ludzkość skrzętnie zbiera owe cennne odłamki rajskiej świątyni, smutne wspomnienia utraconego niegdyś Edenu.

* * *

Berliński kamergerycht rozstrzygał w pewnym procesie, że pieniądze dane „na rękę“ jako zaliczka ceny kupna lub dzierżawy, nie stanowią ważności ugody, jeśli ugodzie tej braknie zkąd inąd przepisanej formy, szczególniej formy piśmiennej.

— W Szkole Prywatnej Męzkiej dla młodzieży Izraelskiej, w domu Wgo Wawelberga, przy ulicy Przechodniej, rozpocznie się zapis uczniów na drugie półrocze 1873/4 roku szkolnego, jakoteż i wykład nauk dnia 31 marca (12 kwietnia). Nadmienia się przytem, iż przyjmuje Uczniów tutejszych, jakoteż z prowincji, pragnących uczęszczać do tejże szkoły na stół i mieszkanie, zapewniając im rodzicielską opiekę, wychowanie religijne i pomoc naukową.—Utrzymujący Szkołę, *Muszkat.* (2—3) —4060—

— Przemiana ubrań zimowych na wiosenne zwykle dużo kosztuje; nie każdego zaś stać na zaspokojenie tego koniecznego wydatku. Otóż chcąc uprzystępnić wszystkim możność ładnego i gustownego przystrojenia się, przygotowałam **w Magazynie** moim na obecną porę najmodniejsze **Kapelusze damskie, dziecinne okrągłe**, oraz **Kapotki**, odznaczające się dobrym gustem, **a nadewszystko nizkiemi cenami**. Służyć też mogę wielkim doborem **Krez** i **Kamizelek**. Wszelkie **Suknie** i **Okrycia damskie**, jak również **dziecinne**, wykonywają się u mnie z najnowszych wiosennych modeli Paryzkich, równie z powierzonegomi, jak i mego własnego materjału. Śmiem pochlebiać sobie, że, Szanowne Panie powierzające mi robotę, nie będą żałować swego zaufania.

Elżbieta z Moniuszków Nawroczyńska.

Krakowskie-Przedmieście, prawie vis a vis Kościoła S-go Józefa Oblubieńca, pierwsze piętro, Nr 19. —3065m

---

AMBULATORJUM HOMEOPATYCZNE

Poliklinika

Krakowskie-Przedmieście, dom Podgórskiego, Nr 38.

Porada lekarska bezpłatna, od godziny 2 do 3-ciej po południu, w Niedzielę, Wtorki i Czwartki 4—10 — 3320 —

B. MARION,

ŻABIA NUMER 4-ty

Zakład Fotograficzny. 2—6 — 3849 —

WAŻNE OGŁOSZENIE.

Rozpocząwszy budowę *Żniwiarki* **„Warszawianki”** *pomysłu Grubińskiego* w wielkiej ilości, mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż *obstalunki* na takowe *przyjmuje Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu*, oraz że wszystkie egzemplarze, które będą zamówione w miesiącach Lutym i Marcu roku bieżącego, obowiązujemy się dostarczyć na tegoroczne żniwa. Cena żniwiarki w fabryce bez opakownnia rs. 280, z opakowaniem w skrzyniach drewnianych rs. 290. Przy zamówieniu pobieranem będzie na każdy egzemplarz zaliczenie w kwocie rs. 75.

5 6 — 2029 — J. Woroncow Weljaminów i Jan Kraszewski.

— **Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu** w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przy chodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie**, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12—1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Soboty od godziny 9 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych, we Środy i Piątki od godz. 11 i pół do 12 i pół, w szpitalu Dzieciątks Jezus **Prof. Andrejew.**

W chorobach ocznych, codziennie od, 1ej do 2ej w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.** —31—0 — 1982—

MYDŁA

tualetowe w najlepszych gatunkach

Savon des Bajaderes, Savon royal de Thridace, Savon Guimauve, Savon de Fantaisie, Windsor soap, Savon a la rose, Mydło Fijołkowe, Poudre de savon do golenia, Savon transparent w najdoskonalszym gatunku, jakoteż zawierające wysoki procent gliceryny, Mydło glicerynowe płynne, nadające delikatność i białość cerze, z sokiem cytrynowym oczyszcza głowę z łupieżu, poleca **Fabryka Perfum i Mydeł toaletowych, Juljana Adolph**, przy ulicy Śto-Krzyzkiej Nr 22.

Kupującym w większych partjach, odstępuje się stosowny rabat. 8—10 - 2782 —

WYPRZEDAŻ

OGÓLNA

po cenach kosztu,

GARDEROBY MĘZKIEJ urządzoną została na czas jedno-miesięczny wiosennego sezonu, zupełnie modnych, i wyborowego materjału, w magazynie kupca **A. Winnickiego,** ulica Długa, Nr 25, naprzeciw Hotelu Drezdeńskiego.

Celem pozyskania miejsca dla wykończającej się konfekcji. 6-6 — 3176 —

W dobrach Abramowice o pół mili od miasta Lublina położonych, jest **do wydzierżawienia** od Ś-go Jana r. b.

Młyn Amerykański,

nowo zbudowany o 4 kamieniach, 2 francuzkich i 2 szlązkich na rzece Czerniejówce, z domem, mieszkaniem, ogrodem i łąką. Bliższa wiadomość na miejscu. 2—2— 4085 —

Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej, Nr. 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:

Cementu Portland-Angielskiego Robbins et Com. z Londynu.
Cegły i **Gliny** ogniotrwałej.
Koksu i **Węgli** kamiennych i kowalskich, oraz
Tektury smołowcowej i **Blachy** żelaznej do krycia dachów. 86—0 —3068—



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codziennie do Handlu Win i Delikatesów **Aleksandra Becquet w gmachu teatralnym.** —9968—

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

POLLACK, SCHMIDT & COMP.

Nowy-Świat, dom Zarządu Wojennego,

oprócz maszyn własnej fabryki la Silencieuse zwanych ceny których zostają niezmienione, trzyma stale **Maszyny** tanie niemieckie, system Wheelera i Wilsona i takowe sprzedaje detalicznie po rs. 28 za sztukę, przy zamówieniu zaś najmniej 6 sztuk na raz, po rs. 26 za sztukę. Maszyny te pod żadnym względem nie ustępują maszynom sprzedawanym dotąd po Rs- 35. o czem każdy naocznie przekonać się może.

Pollack, Schmidt & Comp.

6—6 — 3672 —



OSTRYGI

Codzień świeże poleca

Handel Ant. Stępkowskiego.

78—0—9966—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Meluzyna**, — Jutro: **Halka.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Babie lato, — Na ulicy, — Dwóch Głuchych.**
Jutro: **Safanduły.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 7 Kwietnia 1874 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. SR.			
Półimperiały Ros. rs. 6 kop. 9.				
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 60.				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 10.				
Austrjackie floreny w bilet. k. 65.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	93	55	93	25
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	94	20	93	90
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	80	91	50
Listy zastawne miasta Warszawy. .	87	20	86	90
Listy Likwidacyjne rs. 100.	77	90	77	40
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	96	75	95	75
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . (	165	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. . (				
„ „ „ „ z r. 1866 . (	162	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . (				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	88	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	—	—	70	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	144	75
Akcje Dr. żel. War.-Tarespolskiej. .	112	50	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	125	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	100	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 116 2/3.
Od Likwidacyjnych kop. 140.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 145 15/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 8 1/3.
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 15 rs. 107 k. 85
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 27 rs. 7 k. 25.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 45 rs. 87 k. 15
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 96 k. 60 rs. 96 k. 15
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

—Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 10 cali 3. (Opada).

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою, (Patrz Dodatek).

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 3 (15) Kwietnia r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbywać się będzie w sali Licytacyjnej Magistratu licytacja głośna in plus, na sprzedaż dwóch kawałków placu miejskiego pod Nrem 2564B w Warszawie, przy ulicy Boleść położonych, obejmujących powierzchni każdy po 13491,61 stóp kw. ross. czyli po 3777,75 łokci kw. polskich, a to od summy kop. siedmdziesiąt pięć za łokieć kwadratowy.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji opieczętowane deklaracje z dołączeniem wymaganego wadjum albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji jakoteż wzór do deklaracji wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich i w Gazecie Policyjnej. 3—3—3609—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Kwietnia r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnie to jest od dnia zatwierdzenia protokułu licytacyjnego, do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1877 roku, wydzierżawienie possesji Nr 212/13, w Warszawie przy ulicy Brzozowej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od zniżonej summy dzierżawnej na rs. 15, wyraźnie rubli srebrem piętnaście rocznie, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane na stemplu ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnieliterami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, wypisze postąpioną przez siebie summę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże vadjum w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której, podejmuję się zadzierżawić possesję Nr 212/13 w Warszawie, przy ulicy Brzozowej położoną na lat trzy, to jest od dnia zatwierdzenia protokułu licytacyjnego, do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1877 roku, ofiarując za takową dzierzawę rocznie po rs. NN. (wypisać literami), poddaję się wszelkim obowiązkom z zastrzeżeniem w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 15, i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia . . . Mca . . . i roku (podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

— 3934 — 2—3

Syndycy Tymczasowi
MASSY UPADŁOŚCI
Ludwika Peters w Łodzi.

Stosownie do Uchwały z d. 27 Lutego (11 Marca) 1874 r., wzywają niniejszem wszystkich PP. Wierzycieli tejże Massy, których wierzytelności już sprawdzone i przyjęte zostały; aby bądź sami osobiście, bądź przez specjalnie upoważnionych pełnomocników, zebrali się w d. 3 (15) Kwietnia 1874 roku, o godzinie 6 po południu, w Sali posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie, pod Nrem 549, dla porozumienia się w myśl art. 514 i następnych K. H., nad dalszym zarządem Massy wysłuchania sprawozdania i postanowienia, co z prawa wypadnie.

Nadmienia się, że wierzyciele nie stawający, uważani będą za podzielających zdanie stawających.

Warszawa, dnia 10 (22) Marca 1874 r.

Robert Biederman.
Wincenty Groer, Patron.

—4092—2—2

Proszek ŻELAZO-MANGANEZOWY
P. BURIN du BUISON.

Mała ilość tego proszku rozpuszczona w szklance wody wystarcza, aby natychmiast otrzymać wodę mineralną gazową, bardzo przyjemną w smaku, która się pije podczas jedzenia, czysta lub z winem. Używa się przeciw **bladaczkom, bólom żołądka, białym upławom, nieregularnym perjodom, zubożeniu krwi,** i nadewszystko zastosować się daje dla osób nie mogących trawić innych preperatów żelaznych. Znajduje się w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Mrozowskiego, Gallego i L. Spiessa; w Wilnie w aptecy P. Chróścickiego, w Kijowie w aptece P. Marcińczyka. —13,093—9—12

PASTYLKI PIERSIOWE
ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści
PP. Grimault et C.ie
Aptekarzy w Paryżu.

Są to cukierki łagodzące **kaszle, katary.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Gallego i Ludwika Spiessa, w Wilnie w Aptece p. Chróścickiego; w Kijowie w Aptece p. Marcińczyk. —13,092—9—12

KONWERSACJA FRANCUZKA
przy nauce Strojów i Krawieczczyzny. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. 3482—3—3

ŚRUT KAWOWY
wyrównywający amerykańskiemu **najtańszy i najlepszy** surogat kawy indyjskiej.

Surogat ten stanowiący bardzo rozpowszechniony produkt handlowy za granicą; zwłaszcza od czasu jak kawa tak nadzwyczajnie zdrożała, nabywa słusznie i w naszym kraju coraz większego znaczenia, uznany bowiem został jako zdrowy i posilny napój, wyrównający prawie w zupełności kawie indyjskiej. Jeden łut tego **śrutu kawowego** w naczyniu nalany wrzącą wodą i pod nakryciem przez kilka minut zostający, wydaje kilka filiżanek kawy w smaku bardzo przyjemnej.

Śrut powyższy wyrabiany jest w Królestwie tylko w fabryce w Czarnej Strudze pod Myszkowem i znajduje się na **Składzie głównym** w kantorze **P. A. Nepros** ulica Daniłłowiczowska Nr 8, do nabycia hurtowo w oryginalnych skrzynkach, po cenie fabrycznej. 1—3—4014—

Ktoby zechciał przyjąć na całe Królestwo Polskie
Generalną Agenturę
MASZYN do SZYCIA,
jednej z pierwszych renomowanych fabryk **Angielskich**, oraz wyrobów platerowanych i niklow ch (nikel-silver) również angielskich, raczy złożyć celem bliższego porozumienia się, swój adres pod lit. L. N. 250 w Red. Kur. —4039—6—3

Dzierżawa Folwarków
dwóch w guberni i powiecie Radomskim w bardzo korzystnych warunkach położonych, z gospodarstwem postępowem i zamożnym jest do wypuszczenia od Ś-go Jana 1874. Reflektanci raczą się zgłosić po bliższą informacyę do kancellarji rejenta W-go Stanisława Zawadzkiego. —3580—5—6

Po zniżonej cenie
SER
RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyńcze funty po k. 28.
„ na całe cegiełki po kop. 26.
Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 56—0 11,818 —

PLAC obszerny,
z odpowiedniemi zabudowaniami i mieszkaniem, służyć mogący na skład drzewa, wapna i t. p., jest do wydzierżawienia od 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. Bliższa wiadomość u Zarządzającego domem Nr 1516, nowy 13, przy ulicy Złotej. 4064—3—3

Ceny nizkie. Wybór znaczny. Wyroby ścisłości.

Ulica Niecała Nr 2



F. PIK
ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY
ULICA NIECAŁA, Nr 2-gi
poleca
OKULARY I KONSERWY
najrozmaitszych form i gatunków, oprawne w stal, róg, szyldkret, srebro, złoto etc. etc. z soczewkami do czytania i pisania, widzenia na ulicy lub też od rażącego światła, pyłu i t. d. ściśle do każdego wzroku zastosowane.

od 75 kopiejek

Do każdych okularów dodaje się bezpłatnie futeralik, a do Nanośnika futeralik i sznureczek. Gruntowna znajomość rzeczy i wieloletnia praktyka Właścicieli w sztuce optycznej, daje dostateczną kupującym w tej mierze rękojmię.

Żądania osób na prowincji zamieszkałych, po wskazaniu czy potrzebują do czytania czy też do widzenia na ulicy, w jakiej odległości, druk lub przedmioty rozpoznawać mogą, i od jak dawna używają, odwrotnie załatwiane zostają.

Reparacje jakiegokolwiek rodzaju, śpiesznie i dokładnie uskuteczniają się. 6—12 — 4678 —

Ulica Niecała Nr 2

Ceny nizkie. Wybór znaczny. Wyroby ścisłości.

DOM SPEDYCYJNO-KOMMISSOWY, JAN HR. LEDÓCHOWSKI
Ulica Długa, Nr 30.

Poleca otrzymane w komis do sprzedaży **Nasiona**: Koniczynę czerwoną i białą Trawę kupkową, Szporek, Wykę, owies wyborowy, Lucernę oryginalną i Koński ząb. Oraz drzewka kasztanowe.

Zamówienia na **Wino Bordoskie** w beczkach ciągle przyjmuje. 4—6 —3665—

Biuro Techniczne PP. Kraft et Kuksz w Warszawie
przy ulicy Miodowej Nr 490/1

posiadające **Generalną Agenturę na Królestwo Polskie** wyrobów fabryki PP. **Schaeffer et Budenberg** w Buckau-Magdeburg; utrzymuje na składzie następujące przyrządy:

Manometry, Vacuumetry, Hydraulik-Manometry, Wodowskazy, Inżektory, Krany do manometrów, **Pompki** alimentacyjne do kotłów parowych, **Wentyle** patentowane, **Świstawki** z pływakami zwane „Speiserufer," **Pływaki** magnetyczne, **Szkła** do wodowskazów, **Krążki** gummowe do tychże, w ogóle wszelkie armatury do kotłów parowych i t. p. aparaty dla fabryk, cukrowni i innych zakładów fabrycznych, **Libelle**, wagi wodne, różnych systemów, rozmiarów i kształtów, stosownie do potrzeby osób użytkujących, w cenie od 30 kop. do kilkunastu rubli za sztukę.

Metry, Arszyny, Łokcie składane (polskiej i angielskiej miary).
Praski do kopjowania listów po rs. 4 i droższe.
Książki do kopjowania listów o 1000 foljo po rs. 3 kop. 60 za sztukę.

11—0 — 8823 —

Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,
(dawniej OSTROWSKIEGO i S-ki),

wyrabia: **żelazne szafy kassowe** różnych wymiarów i po różnych cenach, **z najlepszego** materjału, zastosowując do nich sztuczny zamek Amerykanina **YALE'GO.** Sprzedają się w składzie Głównym przy ulicy Senatorskiej Nr 473d, obok kościoła Ś-go Antoniago. 15—0 —13,027—

PODWALE Nr 501 (21 nowy)

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem WWPP., iż w dniu 26 b. m., otworzyliśmy

POD FIRMĄ
K. ZIELIŃSKI I Spółka
GŁÓWNY SKŁAD PIWA ZAGRANICZNEGO.

Wyposażeni dostatecznemi funduszami, jokoteż obznajmieni gruntownie z tym zawodem, polecamy się z jak najprzystępniejszemi cenami. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Jesteśmy przekonani, iż zdołamy zasłużyć na zaufanie WW. PP.

5—6 — 3763 —

PIWA WYBOROWE.

Wyprzedaż po cenie kosztu!

Ponieważ w krótkim czasie handel **HERBATY** firmy braci Olszańskich ma przejść na własność innych osób,—więc do tego czasu Herbata znajdująca się w tym handlu na Długiej ulicy wprost Hotelu Niemieckiego Nr 32 (Potkańskie) będzie sprzedawaną o 20 i 15 procent taniej w stosunku do cen nominalnych. Tamże jest do odstąpienia **SKLEP** z całem urządzeniem, a w razie potrzeby Sklep i wszelkie urządzenia sklepowe mogą być nabyte osobno. Szafy, bufet, kontuar, lampy, wagi i t. d., dałyby się użyć do najwięcej eleganckiej cukierni, magazynu damskich, strojów i innym w tym rodzaju handlom. 10—12 —3499 —

Potrzebna jest zaraz na wieś blizko Warszawy

PANNA

porządnej familji, umiejąca szyć, do wyręczania Pani domu. Wiadomość przy ulicy Żelaznej w domu Nr 22 mieszkania Nr 1, rano od godziny 10—12 i po popołudniu od 2 do 4 tej. —1—2 4140—

Potrzebny jest zaraz

SUBIEKT

do handlu korzennego na prowincję. Wiadomość: ulica Żelazna róg Chmielnej Nr 1549. —4136—1—1

AKUSZERKA

zamieszkała przy ulicy Nowy Świat Nr 52, na 2-gim piętrze od frontu, ma **Pokoik** z osobnym wejściem, dla osoby pragnącej odbyć słabość sekretnie, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i wszelkie wygody. —4131—1—3

Prof. G. de Prêchamps

Ulica Długa Nr. 23, na 1 p. od frontu (Eldorado) ma do umieszczenia:

Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielki.

Tamże 2 guwernantki **Francuzki**, są do umieszczenia w Warszawie od 1-go kwietnia. —3610 5—6

Potrzebna jest zaraz

NIAŃKA

w średnim wieku, umiejąca szyć, do dziecka dwuletniego. Wiadomość w domu Nr 1, przy ulicy Królewskiej, mieszkania Nr 8, zrana do 12, po południu między 4 a 6. —4037—3—3

Za Rogatką Wolską pod Nrem 26 u Kupca **Salnikowa** są do sprzedania

SZYNKI

mało solone po kop. 12 i **SCHAB** po kop. 9 funt. —4122—2—2

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

przy ulicy Przejazd Nr 3, pierwsze piętro.

Poleca Szanownej Publiczności na sezon letni z towarów gotowych:

PALTA całe atłasem podszyte po Rsr. 13, GARNITURY po Rsr. 19 i wyżej.

Posiadając przytem duży zapas towarów francuzkich i angielskich, przyjmuje zamówienia na ubrania z takowych, wykończając je po cenach umiarkowanych, z największą starannością i punktualnie.

Feliks Dobrowolski.

—3674—5—6

APTEKA

w dobrym stanie, na prowincji, jest do sprzedania. Wiadomość u W-go Wyszomirskiego właściciela składu Materjałów Aptecznych, przy ulicy Długiej lub też w Redakcji Wiadomości Farmaceutycznych. - 3292 6—8

Handel Win i Delikatesów Braci Wróbel na Krakowskiem-Przedmieściu, rekomenduje

KAWĘ FIGOWĄ

wyskonałego zapachu, jak Kawa Portorico, w paczkach funtowych z banderolą, po cenie fabrycznej. —3812—3—6

Koński ząb amerykański,
Żyto jare,
Żyto Ś.-to Jańskie,
Pszenicę jarą, jakoteż:
wszelkie nasiona warzywne, leśne, pastewne i t. p., polecają:

Ostrowski i S-ka,

ulica Senatorska Nr 470, naprzeciw kościoła. —4142—1—3

Dobra **Maruszew** stacja pocztowa Ożarów, gub. Radomskiej powiecie Opatowskim, nad Wisłą przy szosse, mające rozległości włók kilkanaście, z obszernemi łąkami i pastwiskami, z dobremi budynkami i urządzonem gospodarstwem, oraz z gotowemi dochodami z mostu, propinacji i t. d., są do sprzedania zaraz pód korzystnemi warunkami. Kapitał przy kontrakcie wymagalny rs. 15,000. Szczegółowe objaśnienie na gruncie. 2—3 — 4103 -

---

100 centnarów Nasienia Buraków Cukrowych „Vilmorina,“

ostatniego zbioru z dóbr **UŁADOWIECKICH** pochodzącego, jest do sprzedania **w Zakładzie Rolniczo-Przemysłowym HERMANA GOLDENRINGA w Warszawie,** ulica Miodowa Nr 494 (nowy 5), obok kościoła Przemienienia Pańskiego. —3926—3—3

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem, **NIEDOSTRZEŻONA PRZYSTAJE DO CIAŁA** nadaje cerze **ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ**

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu 9, NA ULICY DE LA PAIX 9, dostać można w Warszawie w zakładzie Fryzjersko-Perukarskim pana K. Pochoreckiego i w Zakładzie Perukarskim pana A. Lipink, oraz w Perfumerji p. Śniechowskiego. —8954—55—78

W mieście Wyszogrodzie jest do sprzedania

Śpichrz murowany

nad samą Wisłą położony, zwany **Rotszylda**, a to pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość w Kantorze Karola Breland w Warszawie, przy ulicy Żabiej Nr 4. 4-6 — 3856 —

Maszyna Kontynentalna do fabrykacji WÓD GAZOWYCH,

jest do sprzedania. Życzący takową nabyć, raczy swój adres zostawić w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. J. M. —3524—8—10

PAPIER WLINSI.

Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza często i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka 1 fr. 50 cent. w Paryżu.

W Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych Ferd. Aug. Gallego, L. Spiessa i J. Mrozowskiego, w Kijowie w Składzie Mat. Apt. braci Marcińczyk. —12,835—17—22

Rs. 6,000,

do wypożyczenia na hypotekę nieruchomości w Warszawie. Wiadomość u **Juljana Walewskiego,** obrońcy przy Senacie w Warszawie, Ś-to Jerska Nr. 22. —3735—

Do sprzedania



KARETA

podwójna, na 1 lub parę koni, w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę. Ulica Długa Nr 30, w Hotelu Drezdeńskim, u fabrykanta powozów. —2997 - —10

GARNITUR DĘBOWY, DWA ZWIERCIADŁA, BIURKO ORZECHOWE MĘZKIE, SZAFA Z PÓŁKAMI I UMYWALNIA JESIONOWA

i różne sprzęty gospodarskie, są do sprzedania przy ulicy Granicznej, pod Nrem 13, na drugiem piętrze. —4141—1—1

Jest do sprzedania za przystępną cenę



Garnitur MEBLI

mahoniowych, Kanapa, Stół, 2 Fotele, 6 Krzeseł. Ulica Marszałkowska Nr 34, mieszkania 11. —3945 - 3—6

Do wynajęcia każdego czasu

Salon i dwa Pokoje

umeblowane. Ulica Chmielna Nr 5, mieszk. Nr 8, trzeci dom od Nowego Światu. —4135—1—3

Wprost Krasińskiego ogrodu i Skweru, przy ulicy Nalewki pod Nrem 7,

do najęcia, każdego czasu:

Sklep obszerny z pokojem. Od Ś-go Jana; **Dwa Pokoje** i kuchnia, mogące stanowić lokal łączny z pomienionym sklepem. **W Oficynach:** na 1-em piętrze: **Trzy Pokoje,** przedpokój i kuchnia, oraz **dwa Pokoje** i kuchnia. Na 2 giem piętrze: **Dwa Pokoje,** przedpokój, kuchnia i sypialnia, oraz **Pokój** i kuchnia. Na 3-cim piętrze: **Trzy Pokoje** i kuchnia, oraz **dwa Pokoje** i kuchnia. —4117— 2 3

MIESZKANIA.

Przy ulicy Siennej pod Nrem 11, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. różne LOKALE, składające się z kilku pokoi, przedpokoju i kuchni, po cenach przystępnych. Wiadomość na miejscu u Właściciela. —3979—3—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., w domu Maksymiljana Fajansa, Krak.-Przedm. Nr 52

APARTAMENT

na 2-em piętrze, składający się z 8-miu pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki, waterklozetu, z pomieszczeniem dla sług, z wielką elegancją i komfortem urządzony, z obszernym gankiem, widokiem na Wisłę, wodą, gazem i zlewami w kuchni i wszelkiemi możliwemi udogodnieniami. —3869—5 6

Jest wynajęcia w domu Maksymiljana do Fajansa, Krak. Przedm. Nr 52 nowy

obszerny LOKAL

w suterynach, w którym się mieści fabryka Win Szampańskich. Lokal ten składa się z kilku dużych, wysokich i widnych salonów, z oświetleniem gazowem i wodociągiem —3475 7—0

Jest do najęcia w każdej chwili, przy familji obszerny

POKÓJ

za przystępnę cenę. Ulica Żórawia Nr 9, na pierwszem piętrze, wejście z podwórza B. P. —3971—3—3

POKÓJ

na parterze od frontu, z osobnem wejściem, do odnajęcia od 1 Kwietnia do 30 Czerwca r. b., ulica Biała Nr 6/889. Wiadomość tamże u Rządcy. —4076—3—4

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel.** Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Śgo Krzyża. —11,817—16—0

Dwa Pokoje

od frontu, na 1-m piętrze dla familji lub kawalera, zaraz do wynajęcia, na Bednarskiej ulicy, w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia Nr 15 nowy. Wiadomość u Właściciela domu. —4089—2—3

Ktoby miał do wynajęcia od Ś-go Jana

MIESZKANIE

składające się z 3-ch obszernych lub 4-ch pokoi, w okolicy odznaczającej się świeżem powietrzem, zechce adres swój z wymienieniem ceny, złożyć w Kantorze W-go C. A. Moes, przy ulicy Długiej Nr 32. —3586—7—10

Do wynajęcia od 1 Lipca 1874 r. następujące **LOKALE:**

1. Ulica Elektoralna naprzeciw Banku, Nr 796, 3 nowy, **Siedem pokoi** i kuchnia, na dole od frontu, mieszkanie to może być podzielone, przerobione na sklepy.—Tamże 4 **pokoje** i kuchnia, **dwa pokoje** i kuchnia, **Sklep** od ulicy Przechodniej i obszerne **pakamery** z górami na składy towarów.

2. Nowy-Świat, między Aleją Jerozolimską i Placem Ś go Aleksandra Nr 1271, 7 nowy. Różne pomniejsze mieszkania po jednym i dwa pokoje z kuchniami, od 100 do 200 rs., także od Ś-go Jana. Wiadomość w obu domach na miejscu, stróż wskaże,—co do cen bliżej porozumieć się można z Administratorem. —4104 2—3

TRZY POKOJE

i kuchnia, do odnajęcia na kwartał do 1-go Lipca 1874 r., za cenę rubli 50, przy ulicy Podwale, w pałacu Dyzmańskich pod Nrem 3. Wiadomość na miejscu w prawym pawiljonie na dole, numer mieszkania 21, gdzie stróż wskaże. —4088—2—3

Jest do wynajęcia

Cztery Pokoje

z Kuchnią, Piwnicą i Górą wspólną na dogodnych warunkach od 20 Kwietnia do 1-go Lipca. Wiadomość przy ulicy Mostowej Nr 3, mieszkania 5 u p. Balewicz. -4051—2—2

Do wynajęcia od Śgo Jana

SKLEP z pakamerą,

przy ulicy Senatorskiej Nr 22, naprzeciw kościoła S-go Antoniego. Stróż wskaże.

Ponieważ Sklep ten przerabiać się będzie zaraz po Wielkiej Nocy z mieszkania, najmujący może przeto zaprowadzić jednocześnie ulepszenia według swoich widoków. —3907—3—3

W dniu 3 Kwietnia zgubiono

ZŁOTY ZEGAREK

antyk niekryty, z krótką oderwaną dewizką z Nr 9025 E. P. 1092—S. 754. Uprasza się Znalazcę o zwrócenie takowego na ulicę Białą Nr 6, mieszkania Nr 8; za dobrem wynagrodzeniem. —4133—2—3

W d. 31 b. m., lub 1-go Kwietnia zgubiono

Kolczyki

z czterema brylancikami w kształcie rączek, czarno-emaljowane. Uczciwy znalazca za odniesienie do pani Emilji Röhr na ulicę Ogrodową Nr 33, otrzyma rs. 25. Zwraca się uwagę łaskawą pp. Jubilerów. —4067—3 3

W tych dniach **przybłąkał się**

CHARCIK

angielski, koloru popielatego. Prawy właściciel za udowodnieniem odebrać go może przy ulicy Widok Nr 14 nowy, wiadomość u stróża. —4139—1—2

Zginął PIES

CETER

żółte uszy i żółte plamy na grzbiecie. Znalazca raczy takowego zwrócić na ulicę Mazowiecką pod Nr 6, do rotmistrza Gersdorfa za stosowną nagrodą. —4120—2—2

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.